



Paweł Korzeniowski¹

Gurkhowie na Gallipoli. Walki hinduskiej 29. Brygady Piechoty na półwyspie Gallipoli w 1915 r.

Streszczenie

Kampania na półwyspie Gallipoli w 1915 r. trwale zapisała się w historii wielu narodów biorących w niej udział. Dla Turków, Australijczyków czy Nowozelandczyków jest ważnym elementem budowy tożsamości narodowej. Dla Brytyjczyków stanowi powód do wstydu jako jedna z najboleśniejszych porażek militarnych. Francuzi traktują ją jako niepotrzebną eskapadę zorganizowaną przez swoich najbliższych sojuszników.

Niewielu pamięta, że w tej kampanii wzięli udział także żołnierze z Indii. Większość z nich służyła w 29. Brygadzie Piechoty, której walki stanowią temat przewodni niniejszego artykułu. Uczestniczyła ona niemal we wszystkich najważniejszych starciach kampanii – najpierw walczyła na południu półwyspu, by latem trafić na północ, do sektora zajmowanego przez wojska ANZAC. Brygada stacjonowała na półwyspie do niemal samego końca kampanii, ostatni żołnierze opuścili półwysep w drugiej połowie grudnia 1915 r.

Hindusi, nawykli do działań w ekstremalnych warunkach, okazali się niezwykle skutecznym rekrutem. W raportach podkreślano ich determinację, wysokie morale oraz umiejętności walki. Pomimo ogromnych trudów ich poziom dyscypliny był wyjątkowo wysoki. Za swoją postawę zapłacili ogromną cenę. Spośród ok. 15 tys. żołnierzy, którzy wzięli udział w kampanii, aż 1/3 zginęła, zmarła lub odniosła rany.

Do dzisiaj udział hinduskich żołnierzy w kampanii na Gallipoli stanowi w historiografii tematykę słabo opracowaną, poruszaną zazwyczaj na marginesie szerszych opracowań, poświęconych całej kampanii bądź udziałowi wybranych kontyngentów. Niniejszy artykuł ma na celu przynajmniej częściowe wypełnienie tej luki.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, ANZAC, Gurkhowie, Gallipoli

¹ Dr hab. Paweł Korzeniowski, prof. UR, Instytut Historii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. Rejtana 15 C, 35-959 Rzeszów, tel. 691-545-816, pkorzeniowski@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-4673-6024.

The Gurkhas at Gallipoli. The Battles of the 29th Indian Infantry Brigade on the Gallipoli Peninsula in 1915.

Abstract

The Gallipoli Campaign of 1915 left a lasting imprint on the histories of many nations involved. For Turks, Australians, and New Zealanders, it became a cornerstone in the formation of national identity. For the British, it remains a source of deep embarrassment—one of the most painful military defeats in their history. The French often regard it as an unnecessary venture, orchestrated by their closest allies.

What is less commonly remembered is that Indian soldiers also played a significant role in this campaign. Most served in the 29th Indian Infantry Brigade, whose actions form the central focus of this article. The brigade participated in nearly all major engagements of the campaign—initially fighting in the southern part of the peninsula before being redeployed north in the summer to the ANZAC-held sector. The brigade remained stationed on the peninsula until nearly the end of the campaign, with the last troops withdrawing in the second half of December 1915.

Accustomed to operating in extreme conditions, Indian soldiers proved to be remarkably effective. Military reports consistently praised their determination, high morale, and combat proficiency. Despite enduring severe hardships, their discipline remained exceptionally high. However, this dedication came at a steep cost. Of the approximately 15,000 Indian troops who took part in the campaign, nearly one-third were killed, wounded, or died from other causes.

To this day, the contribution of Indian soldiers at Gallipoli remains an underexplored subject in historiography—often mentioned only in passing within broader studies of the campaign or the involvement of other national contingents. This article seeks to help fill that gap by shedding light on their overlooked role and sacrifice.

Keywords: World War I, ANZAC, Gurkhas, Gallipoli

Wprowadzenie

Kampania gallipolijska 1915 r. doczekała się bogatej literatury, szczególnie jeśli chodzi o historiografię anglosaską. Mimo to pewne tematy wciąż nie doczekały się szerszego omówienia. Jednym z takich zagadnień jest udział w kampanii hinduskiej 29. Brygady Piechoty. Żołnierze z subkontynentu indyjskiego znaleźli się na półwyspie kilka dni po inwazji i walczyli niemal we wszystkich najważniejszych starciach. Wykazali się w nich wyjątkową odwagą, determinacją, poświęceniem i wytrwałością. Za swą postawę zapłacili jednak wysoką cenę. Po wielomiesięcznych zmaganiach brygada niemal przestała istnieć. W innych okolicznościach dawno uznano by ją za niezdolną do walki i wycofano w celu odbudowy i reorganizacji. Zamiast tego utrzymywano ją niemal do ostatnich dni, ewakuując dopiero w drugiej połowie grudnia.

Także w publikacjach mojego autorstwa dotyczących walk na półwyspie Gallipoli hinduska 29. BP jest często jedynie wzmiankowana, więcej miejsca poświęcam jej tylko wówczas, gdy uczestniczyła w najważniejszych starciach kampanii (Korzeniowski 2019; 2021). W niniejszym tekście chciałbym dokonać syntezy jej udziału w walkach, ale także poddać głębszej analizie prace dowództwa w ramach przygotowań do bitew oraz realizacji postawionych zadań, a także omówić kwestie bieżącego funkcjonowania, szczególnie w kontekście rotacji i odbudowy zdolności bojowej. Postaram się także pokazać, jak przystosowanie do walk w trudnych warunkach terenowych ułatwiało realizację zadań taktycznych oraz wykazać, że brytyjskie dowództwo traktowało 29. BP jako jednostkę o ponadprzeciętnych walorach bojowych, powierzając jej często najtrudniejsze cele. Ponieważ w polskiej historiografii zagadnienia związane z funkcjonowaniem brytyjskiej Armii Indii są mało znane, w niniejszym tekście postaram się nieco przybliżyć tę tematykę.

Hindusi w służbie Imperium Brytyjskiego

Do połowy XIX wieku brytyjskie panowanie na subkontynencie indyjskim opierało się na Kompanii Wschodnioindyjskiej. Dysponowała ona jednostkami złożonych z autochtonów, których trzon stanowiły trzy armie prowincjonalne z Madrasu, Bombaju oraz Bengalu. Po stłumieniu wielkiego buntu z lat 1857–1858 bezpośrednią kontrolę nad wszystkimi formacjami rekrutowanymi z mieszkańców Indii przejęła korona. Dało to początek tzw. Armii Indyjskiej (*Indian Army*). Obok niej funkcjonowały także oddziały brytyjskie przysłane z metropolii, które określano mianem Brytyjskiej Armii w Indiach (*British Army in India*). Oba elementy tworzyły wspólnie tzw. Armię Indii (*Army of India*), obejmującą wszystkie wojska, zarówno złożone z Brytyjczyków, jak i autochtonów, stacjonujące na subkontynencie².

Początkowo formacje hinduskie nie tworzyły jednolitej struktury, ale trzy tzw. armie prowincjonalne, Bengalu, Madrasu oraz Bombaju. Pod koniec XIX wieku przeprowadzono ich unifikację, tworząc nową organizację obejmującą cztery dowództwa terytorialne. Wciąż jednak podstawową rolę zarówno jednostek brytyjskich, jak i hinduskich było utrzymanie porządku i stabilności, a więc realizowanie zadań bardziej policyjnych niż militarnych. Z tego powodu poszczególne brygady pie-

² Te zawilości budzą do dzisiaj pewne nieporozumienia wśród badaczy. Wynika to stąd, że nawet w ówczesnych dokumentach często używano zamiennie nazw „Armia Indyjska” (*Indian Army*) i „Armia Indii” (*Army of India*).

choty czy pułki kawalerii rozlokowano w najważniejszych ośrodkach miejskich rozrzuconych po całym kraju. Nie tworzone także wyższych struktur organizacyjnych czy też dowództw operacyjnych (Headcote 2003: 378–381).

Pod koniec 1902 r. naczelnym dowódcą Armii Indii został gen. (od 1909 marsz.) Horatio Kitchener, najbardziej utytułowany brytyjski oficer. Pod jego kierownictwem przeprowadzono gruntowną reformę indyjskich sił zbrojnych mającą na celu przekształcenie ich z formacji porządkowej w siłę mającą zapewnić ochronę Indii przed zagrożeniem zewnętrznym, głównie ze strony Rosji. Zorganizowano dziesięć dywizji oraz cztery samodzielne brygady piechoty o stałej strukturze wzorowanej na brytyjskiej, a także osiem brygad kawalerii. Jednocześnie podjęto działania mające na celu skoncentrowanie tych sił na tzw. pograniczu północno-zachodnim (North-Western Frontier).

Ostateczny kształt Armia Indii uzyskała w 1909 r. Od tego momentu każda z dywizji składała się z trzech brygad po cztery bataliony. Trzy z batalionów rekrutowano z różnych grup etnicznych zamieszkujących Indie, czwarty zaś pochodził z Wielkiej Brytanii. Analogiczne rozwiązanie przyjęto dla kawalerii. Każda z brygad obejmowała dwa pułki hinduskie oraz jeden brytyjski³. Ponieważ ze względów finansowych nie udało się skoncentrować wszystkich dywizji na północnej granicy, wprowadzono zasadę rotacyjności batalionów i pułków pomiędzy dywizjami i brygadami. Dzięki temu żołnierze mogli nabrać doświadczenia w służbie na ciągle niespokojnym pograniczu afgańskim (Sumner 2001: 3–4).

Zgodnie z etatem Armia Indii powinna liczyć 219 tys. oficerów i żołnierzy, z czego ok. 150 tys. stanowili mieszkańcy subkontynentu. Do służby rekrutowano wyłącznie ochotników z tzw. ras wojowniczych (martial races), czyli grup etnicznych lub religijnych charakteryzujących się cechami predestynującymi do służby wojskowej⁴. Po ok. 40% żołnierzy wyznawało religię hinduistyczną lub islam, zaś pozostałe 20% stanowili Sikhowie. W poszczególnych batalionach czy pułkach służyli wyłącznie przedstawiciele jednej grupy. Ułatwiała to komunikację, a także przestrzeganie często surowych norm religijnych dotyczących żywienia, ubioru, higieny i innych codziennych rytuałów (Headcote 2003: 380–381).

³ Obok formacji stricte liniowych zorganizowano także tzw. siły bezpieczeństwa, mające w dalszym ciągu realizować zadania policyjne. Składały się one z 15 pułków kawalerii (w tym jednego brytyjskiego) oraz 70 batalionów piechoty (25 z Wielkiej Brytanii).

⁴ Ta rasistowska pseudoteoria przypisywała niektórym grupom etnicznym, kulturowym czy religijnym cechy uznane za szczególnie przydatne do służby wojskowej. Wśród nich wyróżniano m.in. lojalność, wytrwałość, odwagę, honor i dyscyplinę. Do tej grupy zaliczano m.in. Gurkhów z Nepalu, Sikhów, Radżputów, Pasztunów czy też muzułmanów z Pendżabu.

Służba była ciężka i wiązała się z wieloma wyzwaniem. Mimo to cieszyła się dużym zainteresowaniem. Oprócz stałego żołdu i utrzymania zapewniała także duży prestiż. Oficerami byli wyłącznie Brytyjczycy. Choć zgodnie z ówczesną mentalnością uznawali się za przedstawicieli „lepszego” kultury, traktowali podwładnych z szacunkiem, doceniając ich lojalność, odwagę, wytrwałość i poczucie honoru. Te cechy miały wyróżniać indyjskich rekrutów ich na tle mieszkańców subkontynentu, którymi na ogół pogardzano i których traktowano z nieukrywaną wyższością. Generalnie przyjmowano zasadę, że oficer powinien poznać przynajmniej w podstawowej formie dialekt żołnierzy, którymi dowodził. Dużo więcej rasowych uprzedzeń prezentowali brytyjscy szeregowcy, niejednokrotnie odnosząc się do indyjskich kolegów z wyższością czy wręcz pogardą. Także w codziennym życiu garnizonowym uwidaczniał się podział na „białych” i „autochtonów”, mieli m.in. osobne koszary, stołówki, wyznaczono też „strefy wyłącznie dla białych” (Morton-Jack 2018: 33–57).

Armia Indii borykała się z wieloma problemami. Przede wszystkim była permanentnie niedofinansowana. Większość jej budżetu stanowiły tzw. wydatki vegetacyjne, a więc na utrzymanie żołnierzy oraz infrastruktury. Niewiele zostawało na zakup nowoczesnego uzbrojenia. Skutkiem tego cała armia dysponowała jedynie 480 działami oraz 421 karabinami maszynowymi, z czego dużą część stanowiła broń starszych typów. Pomimo ambitnych założeń nie udało odpowiednio rozbudować służb tyłowych, które cierpiały na znaczne braki kadrowe, szczególnie jeśli chodzi o specjalistów. Słabo przedstawiała się także opieka zdrowotna, niezwykle istotna w trudnym klimacie.

Jak wspominałem, Armia Indii miała zapewnić ochronę brytyjskiej kolonii, natomiast nie przewidywano jej wykorzystania poza subkontynentem, tym bardziej w walce w Europie. Mimo to szybko sięgnięto po jej zasoby. W pierwszej kolejności wycofano regularne brytyjskie oddziały, zastępując je formacjami terytorialnymi. Wkrótce sięgnięto także po oddziały stricte indyjskie. Do Francji wysłano tzw. Indyjskie Siły Ekspedycyjne „A” (Indian Expeditionary Force A) złożone z dwóch dywizji piechoty oraz dwóch kawalerii. Wkrótce wydzielono kolejne kontyngenty, kierując je m.in. do niemieckich kolonii w Afryce, Mezopotamii czy też do Egiptu. Nad Nilem w celu ochrony Kanału Sueskiego zorganizowano dwie dywizje piechoty złożone wyłącznie z hinduskich oddziałów (10. oraz 11. DP). To z nich wydzielono jedną brygadę, którą następnie skierowano na półwysep Gallipoli (Rawson 2014: 39–41).

Z Egiptu na Gallipoli

W Londynie kontrolę nad Kanałem Sueskim uznawano za kluczową dla utrzymania brytyjskiej dominacji morskiej. Stąd też wynikała konieczność zabezpieczenia Egiptu przed ewentualną inwazją osmańską. Zadanie to powierzono siłom dowodzonym przez gen. Johna Maxwella. Ich trzon stanowiły wspomniane już dwie hinduskie dywizje piechoty uzupełnione przysłaną z Wysp Brytyjskich 42. DP (East Lancashire) (Mallinson 2011: 97–99). Ponadto nad Nilem szkoliły się oddziały pochodzące z Australii i Nowej Zelandii zorganizowane w słynny ANZAC – Australian & New Zealand Army Corps (Australijsko-Nowozelandzki Korpus Armijny).

Rozpoczynając operację dardaneelską, nie planowano prowadzić szerzej zakrojonych działań lądowych. Główny wysilek miała wziąć na siebie Royal Navy wsparta przez niewielką francuską eskadrę. Gdy działania morskie nie przyniosły spodziewanych rezultatów, podjęto decyzję o inwazji na półwysep Gallipoli. Na miejsca koncentracji sojuszniczych oddziałów wybrano dwa egipskie porty – Aleksandrię oraz Port Said.

Gen. Ian Hamilton, dowódca tzw. Śródziemnomorskich Sił Ekspedycyjnych (Mediterranean Expeditionary Force; MEF), dysponował konglomeratem oddziałów o bardzo różnej wartości bojowej. Podlegała mu brytyjska 29. DP, tzw. Royal Naval Division, francuska improwizowana 1. DP CEO (*Corps Expéditionnaire d'Orient*) oraz wspomniany wyżej ANZAC (Korzeniowski 2016: 414–432). Aby wzmocnić te siły, już 24 marca zasugerował marsz. Kitchenerowi uzupełnić jedną z dywizji ANZAC hinduską brygadą piechoty. W jej miejsce zaoferował gen. Maxwellowi cztery brygady konne wchodzące w skład ANZAC (TNA WO WD, MEF, sygn. WO 95/4264, From General Sir Ian Hamilton to Earl Kitchener, 24th March 1915). Choć była to racjonalna propozycja, w dodatku „opłacalna” dla dowódcy brytyjskich sił w Egipcie, pozostała bez echa.

6 kwietnia gen. Hamilton ponowił swoją prośbę, także bez rezultatu. Dopiero telegram od Sekretarza Wojny odniósł pożądany skutek. Hinduska 29. BP otrzymała rozkaz koncentracji w Port Saidzie. Brygada dotychczas wchodziła w skład 10. DP. Składała się z czterech batalionów piechoty: 1./6. Gurkha Rifles (6th Queen Elizabeth's Own Gurkha Rifles), 14. Sikhs (14th King George's Own Ferozepore Sikhs) oraz 69. I 89. Punjabis (TNA, WO, WD, OoB, sygn. WO 95/5473, Order of Battle of the Mediterranean Expeditionary Force, April 1915, Composition of British Force, k. 3–8). Bataliony piechoty były mniejsze od brytyjskich odpowiedników, liczyły ok. 750 ludzi, w tym 13 „białych” oraz 17 hinduskich oficerów. Dzieliły się na cztery tzw. podwójne kompanie,

po 160 żołnierzy każda. Ponadto w jej składzie znajdował się 108. ambulans polowy (field ambulance). Brygada, przygotowana do walki w terenie górskim, dysponowała także ok. 350 mułami (TNA, WO, WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272. Headquarters War Diary April–May 1915).

Dowództwo brygady sprawował gen. Herbert Vaughan Cox. Był to bardzo doświadczony oficer, który całą swoją karierę spędził w Indiach. Walczył m.in. w trakcie tzw. kampanii tirańskiej (1897–1898), dowodził 69. Punjabis, 4. BP w Rawalpindi oraz 2. BP w Nowshera. Po wybuchu wojny objął dowództwo 29. BP, z którą wyruszył na Bliski Wschód (Matthews 2024: 13).

Hindusi wyruszyli z Egiptu rankiem 27 kwietnia, dwa dni po rozpoczęciu operacji desantowej na półwyspie. Zaokrętowano ich na pięć transportowców: „Umfuli”, „Ajax”, „Japanese Princess Ismaila” oraz „Dunluce Castle”. W rejonie operacji znalazły się wieczorem 29 kwietnia, zaś rozładunek rozpoczął się rankiem następnego dnia. Brygadę skoncentrowano w rejonie wzgórza 138 i podporządkowano operacyjnie dowódcy brytyjskiej 29. DP gen. Aylmerowi Hunter-Westonowi. W nocy z 1 na 2 maja wojska osmańskie przeprowadziły silny kontratak na południu półwyspu. Pomimo pewnych sukcesów ostatecznie został on odparty ze znacznymi stratami dla atakujących. 29. BP nie brała udziału w walkach, pozostając w rezerwie. Mimo to poniosła pierwsze straty, głównie od ognia artylerii. 1/6. GR stracił 14 ludzi, w tym 2 zabitych, zaś w 14. Sikhs oraz 89 Punjabis zanotowano po 2 rannych (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary April–May 1915, Appendix II).

Pierwsze tygodnie na półwyspie

Plan operacji inwazyjnej zakładał opanowanie kluczowych punktów półwyspu w ciągu trzech dni. Silny opór wojsk osmańskich oraz błędy popełnione w trakcie lądowania spowodowały, że celu tego nie udało się osiągnąć. Ostatnie dni kwietnia oraz początek maja poświęcono na konsolidację zajmowanych pozycji, reorganizację oddziałów oraz sprowadzenie posiłków. Z Egiptu ściągnięto 42. DP, zaś Francuzi uzupełnili swój kontyngent o drugą dywizję piechoty. Transport wspomnianych oddziałów wymagał czasu, ale zwłoka dawała obrońcom czas na umocnienie własnych pozycji oraz sprowadzenie rezerw. Gen. Hamilton nie zamierzał czekać, wznowił działania zaczepne, korzystając z sił, które znajdowały się w jego dyspozycji. W rezerwie pozostawała hinduska 29. BP, dotychczas nieuczestnicząca w walkach. 5 maja na półwysep dotarła 125. BP z 42. DP. Ponadto z północy sprowadzono australijską 2. BP,

brygadę nowozelandzką oraz 5 baterii artylerii. 6 maja rozpoczęła się tzw. druga bitwa o Krithię. Przez trzy dni sojusznicze oddziały bezskutecznie próbowały przełamać osmańską obronę. Kosztem 6500 zabitych i rannych przesunięto front zaledwie o kilkaset metrów (szerzej: Broadbent 2009: 150–158; Pugsley 2014: 197–208).

W tych walkach hinduska 29. BP nie brała udziału. Gen. Hamilton planował skierować ją do boju w drugim etapie bitwy. Ponieważ nie udało się przełamać osmańskiej obrony, wykorzystano ją do zluzowania wyczerpanych oddziałów 29. DP. 9 maja obsadzono pozycje biegnące od zachodniego brzegu do tzw. Krithia Stream (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272. Headquarters War Diary April–May 1915).

W kolejnych dniach konsolidowano zajmowane pozycje, przesuwając je nieco bliżej pozycji osmańskich. Wówczas doszło w praktyce do pierwszej akcji zaczepnej podjętej przez hinduskich żołnierzy. Ich pozycje znajdowały się pod ostrzałem osmańskiego posterunku w pobliżu plaży „Y”, określanego jako Bluff Redoubt. Zadanie jego zdobycia powierzono 1./6. GR pod dowództwem ppłk. Charlesa Bruce’a. W nocy z 12 na 13 maja lekki krążownik HMS „Talbot” oraz niszczyciel HMS „Wolverine” przeprowadziły ostrzał osmańskich pozycji znajdujących się nad morzem. obrońcy, spodziewając się natarcia, odpowiedzieli ostrzałem własnej artylerii, koncentrując ogień na pozycjach zajmowanych przez 89. Punjabis. Korzystając z tej dywersji, dwie kompanie Gurkhów dowodzone przez kpt. Jacksona pod osłoną ciemności niepostrzeżenie przeszły wzdłuż plaży na tyły nieprzyjacielskiego posterunku, po czym wspięły się na stromy klif i okopały się. Następnie dwie pozostałe kompanie prowadzone przez kpt. Dallasa dołączyły do nich, poszerzając przyczółek. Rankiem 13 maja 89. Punjabis zaatakował osmańskie pozycje. obrońcy, zorientowawszy się, że na ich tyłach znajdowali się Gurkowie, szybko się wycofali. Udana akcja pozwoliła przesunąć front 29. BP o ponad 400 m. Sukces kosztował 1./6. GR 18 zabitych oraz 39 rannych, zaś 89. Punjabis stracił 5 zabitych, 35 rannych oraz 3 zaginionych (TNA WO WD, 29th Indian Infantry Brigade, sygn. WO 95/4272. Headquarters War Diary April–May 1915. Appendix IX; Morton-Jack 2018: 247–248).

Brytyjskie dowództwo obawiało się postawy muzułmańskich żołnierzy w walce ze współwynawcami. Obawa ta miała źródła w irracjonalnych uprzedzeniach i stereotypach. W ciągu ostatnich dni nie zanotowano istotnych naruszeń dyscypliny czy braku morale. Wręcz przeciwnie, w opisywanej akcji z 12 na 13 maja 89. Punjabis wykazał się agresywną postawą i determinacją w walce. Mimo to zdecydowano się odesłać 69. oraz 89. Punjabis do Egiptu. Ich miejsce zajęły dwa dodatkowe bataliony Gurkhów, 1./5. GR z 10. DP oraz 2./10. GR z 11. DP. Mogły one przy-

być na półwysep dopiero w czerwcu. W związku z tym gen. Hunter-Weston tymczasowo podporządkował gen. Coxowi 1. Royal Inniskilling Fusiliers (RIF) z 87. BP oraz 1. Lancashire Fusiliers (LF) z 86. BP (TNA WO WD 29th ID, sygn. WO 95/4304, General Headquarters, May 1915).

W drugiej połowie maja obie strony konsolidowały zajmowane pozycje, reorganizując obronę oraz prowadząc działania nękające. Tę rutynę zakłócił zaskakujący osmański wypad. 22 maja ok. godz. 14 „Turcy” niepostrzeżenie pokonali „ziemię niczyją” i zaskakującym atakiem opanowali wysunięte pozycje zajmowane przez 1. RIF, zdobywając jeden ckm. Po południu kontratak pozwolił odzyskać utracone pozycje, eliminując wszystkich znajdujących się tam przeciwników. W nocy wróg jeszcze trzykrotnie podejmował próby ataku, za każdym razem był odpierany z dużymi stratami. Rankiem jedynie niewielki okop w kształcie litery „T” znajdował się w rękach osmańskich.

W raportach podkreślano zaciętość nocnych walk oraz determinację osmańskich żołnierzy. Świadczą o tym m.in. straty obu stron. Gen. Cox meldował o ok. 500 ciałach na przedpolu oraz kolejnych 200 w okopach. Wzięto także 14 jeńców. Nawet jeśli te szacunki były zawyżone, to pokazują wręcz fanatyczne poświęcenie atakujących. Także Brytyjczycy zapłacili wysoką cenę za utrzymanie pozycji. 1. RIF miał 37 zabitych, 61 rannych oraz 14 zaginionych. Pozostałe bataliony zaangażowane w walkę straciły w sumie ok 60 ludzi (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272. Headquarters War Diary April–May 1915. Report on events of 22nr May 1915).

Trzecia bitwa o Krithię

Pod koniec maja dowództwo MEF obserwowało systematyczną rozbudowę osmańskich umocnień polowych. Aby przeszkodzić w tych pracach, zdecydowało się przeprowadzić operację zaczepną mającą na celu opanowanie części nieprzyjacielskich okopów. Ponadto przesunięcie frontu o kilkaset metrów dawało przestrzeń dla ewentualnych posiłków oraz artylerii. Atak zaplanowano na 4 czerwca (TNA WO WD, VIII AC, sygn. WO 95/4273. General Headquarters War Diary June 1915. Appendix II. Army Corps Order no. 2, 3-6-15).

Po raz pierwszy 29. BP miała wziąć udział w pełnowymiarowym natarciu. Na początku czerwca dysponowała stosunkowo dużym potencjałem bojowym. Oprócz 1. RIF oraz 1. LF, gen. Coxowi podporządkowano także 1./5. East Lancashire Regiment z 126. BP (42. DP). Ponadto 3 czerwca na półwyspie wylądował 1./5. GR, zaś dzień później 2./10 GR

(TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272. 1./5. Gurkha Rifles War Diary, May 1915 – January 1916). Brygada, w dalszym ciągu podporządkowana 29. DP, otrzymała zadanie ataku wzdłuż morza i opanowania okopów rozciągających się na Gully Spur. Do natarcia wyznaczono trzy bataliony: 1./6. GR wzdłuż morza, 1. LF w centrum oraz 14. Sikhs na prawej flance. Wsparcie zapewniał nowoprzybyły 1./5. GR (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272. Headquarters War Diary April-May 1915. Report on event s of 22nd May 1915).

Trzecia bitwa o Krithię rozpoczęła się 4 czerwca półtoragodzinnym przygotowaniem artyleryjskim. Następnie, punktualnie w południe, na całym froncie piechota ruszyła do natarcia. Na odcinku 29. BP ostrzał osmańskich pozycji był bardzo słaby, gdyż większość luf przeznaczono do wsparcia pozostałych odcinków. Stąd jak tylko żołnierze opuścili okopy dostali się pod bardzo silny ogień broni maszynowej. 14. Sikhs zdołał posunąć się jedynie o ok. 100 m, ponosząc przy tym ogromne straty od krzyżowego ognia. Większość 1. LF nie była nawet w stanie opuścić własnych okopów. Jedna kompania, która podjęła próbę szturm, została niemal rozstrzelana. Tylko 1./6. GR poczynił niewielkie postępy, ale również zapłacił za to wysoką cenę.

Po godz. 14 gen. Cox otrzymał zgodę na skierowanie do walki znajdującego się w rezerwie 1./5. GR oraz podporządkowano mu dodatkowo 1. Royal Dublin Fusilliers. Popołudniowe natarcie Irlandczyków załamało się szybko ze względu na ogień broni maszynowej rozmieszczonej na zachodnim stoku Gully Ravine. Lepiej rozwinął się atak 1./5. GR wzdłuż Gully Spur. Gurkhom udało się dotrzeć do okopu oznaczonego jako J.11 znajdującego się na jego szczycie, ale nie byli w stanie go opanować. Wkrótce dostali się pod skoncentrowany ogień broni maszynowej i artylerii, który zmusił ich do wycofania się na pozycje wyjściowe. Gen. Hunter-Weston w nieco desperackiej próbie osiągnięcia sukcesu podporządkował gen. Coxowi jeszcze 2. South Wales Borderers z 87. BP, ale nie przyniosło to żadnego wymiernego rezultatu (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary June 1915).

Natarcie 29. BP zakończyło się katastrofą. Całkowite straty przekroczyły tysiąc ludzi (tabela 1). Bataliony uczestniczące w natarciu uległy częściowej dezorganizacji, zaś 14. Sikhs oraz 1. LF w praktyce rozbite. Straty Sikków przekroczyły 75%. Spośród 478 oficerów i żołnierzy biorących udział w walce poległo, odniosło rany lub zaginęło aż 366. Stan oddziałów był tak dramatyczny, że gen. Cox obawiał się, że w razie kontrataku może mieć problem z utrzymaniem własnych pozycji, na szczęście noc upłynęła spokojnie (Stanley 2015b: 52).

Tabela 1. Straty hinduskiej 29. BP 4 czerwca 1915 r.

Jednostka	14. Sikhs	1./5. GR	1./6. GR	1. LF	1. RIF	1./5. ELF	Razem
Zabici	142	28	13	7	4	6	200
Ranni	199	79	68	109	19	64	538
Zaginieni*	25	15	8	244	2	92	386*
Razem	366	122	89	360	25	162	1124

* Część zaginionych po bitwie wróciła do oddziałów, większość jednak to zabici, których ciała pozostały na „ziemi niczyjej”.

Źródło: TNA WO WD, 29th Indian Infantry Brigade, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary June 1915. Statement of Casualties in Indian Brigade from 1st to 5th June 1915.

Równie nikle efekty osiągnęły pozostałe alianckie oddziały. Jedynie 127. BP z 42. DP zdołała opanować wyznaczone cele, ale osmańskie kontrataki ostatecznie zmusiły ją do oddania większości zdobyczy. Na pozostałych odcinkach albo nie poczyniono żadnych postępów, albo były one minimalne. 6 czerwca siły osmańskie przeprowadziły silny kontratak, odzyskując większość strat sprzed dwóch dni (Korzeniowski 2021: 385–394).

Gully Ravine

7 czerwca Komitet Dardaneński zdecydował o wysłaniu na Morze Egejskie dodatkowych oddziałów. Jego członkowie liczyli, że decydująca ofensywa rozpocznie się w drugim tygodniu lipca. Szybko okazało się, że problemy logistyczne wymusiły przesunięcie tego terminu na początek sierpnia. Przed dowództwem MEF pojawił się poważny dylemat, jak wykorzystać najbliższe dwa miesiące. Alianccy dowódcy obawiali się, że bezczynność fatalnie wpłynie na morale oddziałów. Stąd podjęto decyzję o przeprowadzeniu lokalnych operacji, których celem byłoby poprawienie własnych pozycji oraz zadanie strat przeciwnikowi. Jako pierwsi taką akcję podjęli Francuzi 21 czerwca, zdobywając redutę „Haricot” (SHD CEO, 3^{ème} Bureau - Opérations, sygn. GR 20 N 28/6. Rapport sur les opérations du Corps Expeditionnaire d'Orient Pendant la Journee du 21 Juin 1915).

Kolejne tego typu działanie mieli wykonać Brytyjczycy. Do natarcia, zaplanowanego na 28 czerwca, wyznaczono cztery brygady piechoty. Wzdłuż Fir Tree Spur atakowała 156. BP, tymczasowo podporządkowana 29. DP. Otrzymała ona zadanie zdobycia okopów oznaczonych na mapach symbolami H.12, H.12a, H.11 oraz niewielkiego wąwozu na północny wschód od H.12. W centrum ugrupowania, na Gully Ravine, uderzała 87. BP z zadaniem opanowania okopów J.09, J.10, J.11 oraz po-

łowy J.11a. W drugim rzucie powodzenie miała rozwinąć 86. BP. Brygada hinduska realizowała zadania pomocnicze, atakując wzdłuż morza w kontakcie z głównymi siłami. Atak wspierała dość liczna jak na ówczesne warunki artyleria obejmująca 77 dział, w tym 12 brytyjskich oraz 9 francuskich ciężkich armat i haubic (Korzeniowski 2021: 411–412).

28 czerwca o godz. 9.00 rozpoczęło się dwugodzinne przygotowanie artyleryjskie. Koncentracja większości dział na niewielkim odcinku frontu przyniosła spodziewane efekty, obezwładniono większość stanowisk broni maszynowej oraz zniszczono część umocnień. Dzięki temu 87. BP w ciągu niespełna pół godziny i przy niewielkich stratach opanowała redutę „Boomerang”. Także atakująca w drugim rzucie 86. BP zajęła szybko okopy J.12 oraz J.13 (TNA WO WD 86th IB sygn. WO 95/4310. Headquarters War Diary, June 1915).

Sukcesy zanotowała także 29. BP. Po zakończeniu ostrzału 2.10. GR ruszył wzdłuż morza, po czym żołnierze wspięli się na klif i dotarli do okopu J.11 oczyszczonego już przez 87. BP, po czym zdobyli sąsiedni J.11a. Wkrótce atakujący w drugim rzucie 1./6. GR szturmem na bagnety zajął J.13. Po południu przeciwnik przeprowadził kilka kontrataków i pomimo ciężkich strat odzyskał część J.13 oraz J.12, ale interwencja 1. RMF oraz 1./5. GR pozwoliła ponownie zająć te pozycje.

Rankiem 29 czerwca naprzeciwko J.11a, obsadzanego przez 2./10. GR wykryto nieukończony nasyp zajmowany w dalszym ciągu przez osmańskich żołnierzy. Większość z nich wyeliminowano ogniem broni strzeleckiej, zaś ok. 20 wzięto do niewoli. Tego samego dnia Gurkhowie przejęli także J.12, konsolidując zajmowane przez brygadę pozycje. Wieczorem okazało się, że wciąż część tego okopu była zajmowana przez izolowane grupki nieprzyjaciela. W nocy Gurkhowie go oczyścili, ale nie byli w stanie się w nim utrzymać. Ostatecznie powrócili na pierwotne pozycje, a wspomniany fragment pozostał nieobsadzony. Następnego dnia panował już względny spokój i obie strony skoncentrowały się na zabezpieczeniu własnych pozycji (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary June 1915).

Akcja z 28 czerwca okazała się sukcesem. Co prawda 156. BP nie osiągnęła swoich celów, ponosząc przy tym znaczne straty, ale zrealizowano najważniejsze założenia operacji. Dzięki dobremu planowaniu oraz przede wszystkim odpowiedniemu wsparciu artylerii zdobyto kluczowe pozycje obrońców. Wysokie oceny należały się żołnierzom hinduskim. Ponownie dali przykład wysokich umiejętności walki w trudnym terenie. Pod ogniem artylerii wspinali się na strome klify, po czym atakami na bagnety oczyszczali okopy przeciwnika, a następnie uporczywie bronili ich przed kontratakami. Ponieśli przy tym zaskakująco umiarkowane straty.

Najwięcej ofiar zanotowano w prowadzącym natarcie 2./10. GR – 207 ludzi. Znacznie mniejsze ubytki zanotowano w dwóch pozostałych batalionach Gurkhów, 1./6. GR stracił 147 ludzi, zaś 1./5. GR 91. 14. Sikhs pozostawał przez całą bitwę w rezerwie, stąd z jego szeregów ubyło tylko 15 żołnierzy. W sumie brygada straciła 460 oficerów i szeregowych (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary June 1915 Statement of casualties in Indian Brigade 6th to 30th June 1915).

Lipiec

W lipcu ciężar zmagania przeniósł się w kierunku centrum frontu. W dniach 12–13 lipca miała miejsce kolejna lokalna operacja. Tym razem przeprowadziły ją wspólnie wojska brytyjskie i francuskie. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich akcji, tym razem zakończyła się ona porażką. W tym czasie na skrajnym lewym skrzydle zajmowanym przez hinduską brygadę panował względny spokój. Działania ograniczały się do dość monotonnej rutyny przerywanej niewielkimi wypadami w celu nękania przeciwnika.

Na początku miesiąca brygada dysponowała ok. połową swojej nominalnej siły. W szeregach znajdowało się jedynie 1490 ludzi (1./5. GR – 450, 1./6. – 400, 2./10 GR 420, 14. Sikhs – 220; TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary Juli 1915). Zważywszy, że zajmowała ona odcinek wynoszący ok. 550 m (600 jardów), na metr frontu przypadało ok. 3 żołnierzy. Dowództwo brygady uznało tę wartość za wystarczającą, jednocześnie zwracając uwagę na znaczne wyczerpanie żołnierzy. Szczególnie duży niepokój budził 2./10 GR, mocno wyczerpany dotychczasowymi zmaganiem.

Pierwszą dekadę lipca poświęcono na rozbudowę umocnień i włączenie zdobytych niedawno okopów w system obronny brygady. Odbывało się to pod ciągłym ostrzałem osmańskiej artylerii. Ponadto niemal codziennie dochodziło do prób ataków na hinduskie pozycje. Choć były one stosunkowo łatwo odpierane, przynosiły mimo wszystko straty, a co chyba bardziej znaczące, wyczerpywały żołnierzy, którzy na zmianę walczyli i budowali umocnienia. Między 1 a 9 lipca brygada straciła w tych starciach 52 zabitych, 221 rannych oraz 2 zaginionych, w sumie 275 ludzi. Z uwagi na i tak niskie stany poszczególnych batalionów ubytki te należy uznać za znaczące (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary Juli 1915. Appendix II. Statement of Casualties of Indian Brigade during July 1915).

Dopiero 6 lipca na odcinku brygady zapanował względny spokój. Korzystając z tej sytuacji, zdecydowano się wycofać brygadę na zaple-

cze i dać żołnierzom kilka dni odpoczynku. 7 lipca jeden z batalionów 155. BP przejął odpowiedzialność za większość frontu. Na pozycjach pozostał jedynie 1./5. GR. Kilka dni później także on został zluzowany przez batalion tym razem pochodzący ze 156. BP.

Stan fizycznego wyczerpania żołnierzy był na tyle duży, że zdecydowano się wycofać brygadę z półwyspu i na kilka dni przenieść ją na Imbros. Załadunek rozpoczął się 10 lipca, a następnego dnia większość brygady dotarła na wyspę, gdzie przebywała do końca miesiąca. Ten czas poświęcono przede wszystkim na regenerację żołnierzy. Po raz pierwszy od dłuższego czasu mieli możliwość umycia się, zjedzenia pełnowartościowych posiłków oraz wyspania się w stosunkowo komfortowych warunkach.

12 lipca z Egiptu przybyła podwójna kompania 1. Patiala Rajindra Sikh Infantry. Przydzielono ją do 14. Sikhs, którego stan osobowy spadł do drastycznie niskiego poziomu. Pod koniec miesiąca przybyły także uzupełnienia w postaci nowych rekrutów oraz ozdrowieńców. Szeregi brygady uzupełniło w sumie 469 ludzi, co pozwoliło podnieść jej stan do ok. 1800 oficerów i szeregowych (14. Sikhs – 54, 1./5. GR – 211, 1./6. GR – 62, 2./10. GR – 142; TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary Juli 1915).

Sarı Bayır

Gdy Hindusi regenerowali siły na Imbros, dowództwo MEF przygotowywało plany nowej ofensywy. W rejon operacji przybyły w tym czasie obiecane w czerwcu posiłki. Obejmowały one IX Korpus Armijny gen. Fredericka Stopforda (10., 11., 13. DP) oraz dwie dywizje terytorialne (54., 55. DP). Tak duże wzmocnienie sojuszniczych sił pozwalało przygotować szeroko zakrojoną operację. Dotychczasowe walki jednoznacznie pokazały, że szanse na osiągnięcie znaczącego sukcesu na południu półwyspu były znikome. Dlatego gen. Hamilton zdecydował się przenieść ciężar walk na północ. Zamierzał zaskakującym nocnym atakiem opanować grzbiet Sarı Bayır wraz z najważniejszymi szczytami oznaczonymi jako Hill 971 (Kocaçimentepe), Hill Q, a zwłaszcza Chunuk Bair (Conkbayırı). Atak, zaplanowany na świt 7 sierpnia, realizowały trzy brygady piechoty: australijska 4. BP, nowozelandzka BP oraz hinduska 29. BP (Korzeniowski 2021: 448–450). Wraz z głównym uderzeniem zaplanowano szereg działań pomocniczych i wiążących na innych odcinkach, aby rozproszyć uwagę nieprzyjacielskiego dowództwa oraz związać w walce jego rezerwy. Do najważniejszych akcji należał

atak australijskiej 1. DP na Lone Pine oraz lądowanie IX KA w Zatoce Suvla (TNA WO WD MEF, sygn. WO 95/4264, General Headquarters War Diary. Force order no. 25, 2nd August 1915).

6 sierpnia zakończono przygotowania. Gen. Cox objął dowództwo nad tzw. lewą kolumną uderzeniową, w skład której obok jego brygady wchodziła także australijska 4. BP. Tego dnia wydano rozkaz operacyjny precyzujący organizację marszu kolumny. Na jej czele maszerowali żołnierze z Australii, następnie dowództwo kolumny, za którą podążały trzy bataliony Gurków. Na końcu umieszczono kompanię inżynierską oraz przydzieloną baterię artylerii górskiej (21. Kohat Mounted Battery) osłanianą przez 14. Sikhs.

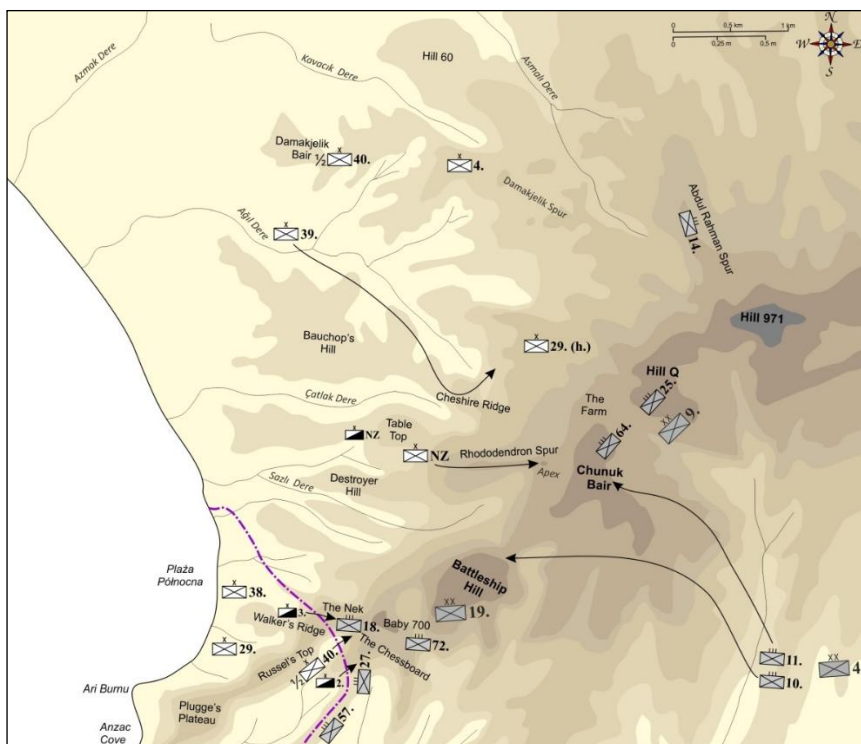
Zgrupowaniu gen. Coxa przypadło najtrudniejsze zadanie w zbliżającej się bitwie. Wieczorem miało skoncentrować się w Reserve Valley, by po zmroku wyruszyć w kierunku wyschniętego strumienia Ağıl Dere (Aghyl Dere). Tam od kolumny powinni odłączyć się Hindusi i maszerując wzdłuż Damakjelik (Demakçalık) Spur, dotrzeć do Hill Q. Natomiast Australijczycy po dotarciu do Abdul Rahman Spur mieli wspiąć się na niego i uderzyć na Hill 971 (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915. Appendix II. Instructions by Br.-General M. V. Cox, C.B., C.B.I., Commanding Column, Reserve Gully 6.08.15).

Już na początku nastąpiły komplikacje. Kolumna wyruszyła z punktu startu z 45-minutowym opóźnieniem. Wkrótce w ciemności pododdziały zaczęły gubić drogę, odrywały się od głównych kolumn, mieszały ze sobą. Przed świtem obie brygady rozdzieliły się, starając się dotrzeć do wyznaczonych szczytów. Zarówno Australijczycy, jak i Hindusi mieli ogromne problemy z orientacją. O świcie okazało się, że jedynie 1./6. GR oraz część 2./10. GR dotarły w pobliże celu, ale także on „zgubił” jedną kompanię. Siły gen. Coxa znajdowały się w całkowitym nieładzie, rozproszone na znacznym obszarze. Żołnierze, wyczerpani, spragnieni, nie wiedzieli, gdzie się znajdowali. Australijczycy gen. Monasha byli w nie lepszej sytuacji. W takich warunkach nie było mowy o ataku na Hill 971 ani Hill Q.

Chcąc ratować sytuację, gen. Goodley podporządkował gen. Coxowi odwodową 39. BP z 13. DP. Liczył, że jej przybycie pozwoli mimo wszystko opanować przynajmniej część wyznaczonych celów. Spotkało go jednak rozczarowanie. Dla brygady gen. Waltera de Cayleya był to chrzest bojowy. Niedoświadczeni oficerowie nawet w świetle dnia nie potrafili odnaleźć punktów koncentracji, a coraz większa liczba żołnierzy błakających się po Ağıl Dere tylko potęgowała chaos. W takiej sytuacji wieczorem gen. Goodley wydał rozkaz wszystkim siłom atakującym

Sarı Bayır zatrzymanie się na zajmowanych pozycjach i reorganizacji. Działania zaczepne zamierzał wznowić następnego dnia (Broadbent 2009: 233–237; Korzeniowski 2021: 478–480).

Około północy gen. Cox wydał dyspozycje na następny dzień. W tym czasie oddano do jego dyspozycji kolejne dwa bataliony, tym razem z 38. BP. Niewiele to poprawiło jego sytuację. W tym momencie podlegało mu zgromadzenie liczące kilkanaście batalionów z czterech różnych brygad, a miał do pomocy jedynie dwóch oficerów sztabowych (Aspinall-Oglander 1931: 209–210).



Mapa 1. Sytuacja w rejonie Sarı Bayır 7 sierpnia 1915 r.

Źródło: opracowanie autora.

Biorąc pod uwagę krytyczny stan swoich oddziałów, zdecydował się zorganizować z nich cztery grupy bojowe złożone z oddziałów, które, jak sądził, znajdowały się blisko siebie, polecając im atakować najbliższe szczyty. Pierwsza, obejmująca 2./10. GR oraz dwa bataliony 39. BP, miała atakować północny stok Chunuk Bair; druga, złożona z 1./6. GR oraz pozostałych dwóch batalionów 39. BP, uderzać od południa na Hill Q, zaś od

północy na ten szczyt nacierała kolumna nr 3, składająca się z 1./5. GR oraz 14. Sikhs. Ostatnie zgrupowanie tworzyła 4. BP gen. Monasha, której polecono zdobyć Hill 971. Działania zaczepne zamierzano wznowić 8 sierpnia o godz. 4.15 (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915. Appendix III. Operations Order no. 2 by Br-General H. V. Cox, Aghyl Dere 7th August 1915).

Dyspozycje te nie doczekały się realizacji. Większość 38. BP oraz 39. BP zabłądziła, próbując w nocy dotrzeć na pozycje wyjściowe. Część z nich nawet nie rozpoczęła marszu, gdyż do dowódców nie dotarły rozkazy albo nie mieli pojęcia, w którą stronę się kierować. Część nawiązała kontakt ogniowy z obrońcami, wdając się w chaotyczne starcia, które nie przyniosły nic poza stratami i wyczerpaniem żołnierzy. Próba natarcia podjęta przez 4. BP załamała się w ogniu broni maszynowej. Australijczycy ponieśli duże straty i brygada w zasadzie utraciła zdolność do dalszego prowadzenia działań zaczepnych. Niewiele więcej osiągnęła 29. BP. Poszczególne grupy bojowe nie zdołały skoncentrować się do ataku. Jedynie 1./6. GR znajdował się na tyle blisko Hill Q, aby podjąć próbę ataku. Kosztem znacznych strat Gurkhom udało się dotrzeć ok. 100 m od szczytu, gdzie ostatecznie zalegli. Było to jedyne osiągnięcie zgrupowania gen. Coxa tego dnia (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915).

Wieczorem 8 sierpnia gen. Goodley zdał sobie sprawę, że z powodu rozbicia australijskiej 4. BP opanowanie Hill 971 stało się niemożliwe. Liczył jeszcze, że uda się zdobyć Hill Q. Rankiem następnego dnia wszystkie dostępne siły miały przeprowadzić koncentryczny atak na ten punkt. Od północy nacierała hinduska 29. BP oraz 39. BP, od południa powinna uderzać 38. BP. W tym czasie brytyjskie siły były bardzo mocno wymieszane, część oddziałów odłączyła się od macierzystych jednostek, inne tymczasowo podporządkowywano innym. W rezultacie dowództwa poszczególnych brygad faktycznie tworzyły improwizowane grupy bojowe zorganizowane wokół nich.

O świcie 9 sierpnia powinien rozpocząć się koncentryczny atak na to wzgórze. Tak się jednak nie stało. 38. BP zabłądziła w nocy i rankiem wciąż znajdowała się w Ağil Dere, zaś 39. BP pozostała na pozycjach wyjściowych, czekając na spóźnionych kolegów. Tak jak dzień wcześniej atak na Hill Q wykonał jedynie 1./6. GR wsparty trzema kompaniami 6. South Lancashire Regiment. W zaciętej walce wręcz udało się oczyścić szczyt wzgórza, ale krzyżowy ogień broni maszynowej z sąsiednich wzniesień zmusił atakujących do wycofania się na północne zbocze. Przez cały dzień 38. BP oraz 39. BP bezskutecznie próbowały przyjść Gurkhom z pomocą. Na okolicznych wzniesieniach pojawiała się tego dnia coraz więcej obrońców. Próba marszu powodowała natychmia-

stowy ostrzał z broni strzeleckiej, destrukcyjnie wpływając na niedoświadczonych żołnierzy (Hart 2011: 321–328).

9 sierpnia stanowił przełomowy dzień bitwy. Przez trzy dni nie udało się opanować Sarı Bayır. Atakujące oddziały poniosły znaczne straty, ulegając dezorganizacji, a niektóre z nich wręcz rozbiciu. Tymczasem tego dnia w rejon walk zaczęły docierać osmańskie odwody. Pozwoliło to obrońcom wykonać pierwsze kontrataki. Choć były one jeszcze nieskoordynowane i przeprowadzane niewielkimi siłami, stanowiły zapowiedź przesilenia w bitwie. Gen. Birdwood zdawał sobie sprawę, że w razie silnego kontrataku istniało poważne ryzyko przełamania frontu. Poleciał zatem wycofać najbardziej wyczerpane oddziały, w tym brygadę hinduską. Wieczorem i w nocy z 9 na 10 sierpnia jej bataliony rozrzucone po całej okolicy otrzymały rozkaz wycofania się z pierwszej linii i skoncentrowania w Ağıl Dere. Ich pozycje przejęli Brytyjczycy z dwóch wspomnianych wyżej brygad z 13. DP (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915).

Wycofanie 29. BP uchroniło ją przed zniszczeniem, gdyż rankiem 10 sierpnia osmańskie zgrupowanie pod dowództwem płk. Mustafy Kemala wykonało gwałtowne uderzenie. W ciągu kilku minut rozbito czołowe brytyjskie bataliony, niektóre z nich niemal unicestwiając. Atakujący dotarli aż do stanowisk dowodzenia 38. BP oraz 39. BP, zabijając większość oficerów, w tym obu dowódców. Na szczęście dla Brytyjczyków podwładni płk. Kemala ponieśli w tym fanatycznym ataku ogromne straty i nie byli w stanie kontynuować natarcia. Mimo to odnieśli ogromny sukces, odzyskując wszystkie istotne pozycje utracone w ciągu ostatnich kilku dni. Wieczorem obie strony przeszły do obrony, zbierając rannych oraz porządkując szeregi (Korzeniowski 2021: 393–395).

W tym momencie faktycznie zakończyła się bitwa o Sarı Bayır. Kilkundniowe zmagania kosztowały hinduskich żołnierzy ogromną daninę krwi. W ciągu 4 dni zginęło 171 żołnierzy, rannych zostało 701, zaś zaginęło 48. Całkowite straty brygady sięgnęły 920 ludzi, połowę stanu sprzed bitwy (tabela 2).

Tabela 2. Straty hinduskiej 29. BP w dniach 6–10 sierpnia 1915 r.

	14. Sikhs	Patiala Infantry	1./5. GR	1./6. GR	2./10. GR	108. Ambulans	Razem
Zabici	6	10	63	38	51	3	171
Ranni	160	67	156	154	154	10	701
Zaginieni	2	2	36	4	4	-	48
Razem	168	79	255	196	209	13	920

Źródło: TNA WO WD, 29th Indian Infantry Brigade, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915. Appendix 9. Statement of Casualties in Indian Brigade 6th to 31st August 1915.

Hill 60

Drugą dekadę sierpnia Brytyjczycy poświęcili na porządkowanie oraz reorganizację oddziałów. Jednocześnie doszło do zmian personalnych i dymisji oficerów, których obarczono winą za niepowodzenie operacji wojskowych, szczególnie w Zatoce Suvla. Choć nie mogło być mowy o wznowieniu ofensywy, dowództwo MEF nie zrezygnowało całkowicie z działań zaczepnych. Priorytetem stało się zabezpieczenie Zatoki Suvla, czemu miało służyć opanowanie Scimitar Hill. Jednocześnie poważnym problemem było zabezpieczenie komunikacji między IX KA a ANZAC. Jeszcze 10 sierpnia gen. Birdwood dokonał reorganizacji swojego ugrupowania. Zadanie zabezpieczenia północnej flanki i nawiązania bezpośredniego kontaktu z IX KA otrzymała hinduska 29. BP, skierowana na Damakjelik Bair. Wtedy pojawił się problem, gdyż okazało się, że łączność między oboma korpusami zapewniał jedynie wąski, odkryty pas biegnący wzdłuż morza. Znajdował się on pod obserwacją przeciwnika i nawet pod osłoną ciemności należało się spodziewać ostrzału. Aby przynajmniej częściowo zabezpieczyć ten pas, trzeba było opanować niewielkie wzniesienie oznaczone jako Hill 60. Ten niepozorny punkt odgrywał istotną rolę. Jego zdobycie nie tylko zabezpieczało komunikację między oboma korpusami, ale dawało wgląd w rozległą dolinę Azmak Dere (Bean 1941: 726–727).

Przygotowania do zdobycia Hill 60 rozpoczęto w połowie sierpnia. Zadanie opanowanie wzniesienia otrzymała improwizowana grupa bojowa dowodzona przez gen. Coxa. Jej trzon stanowiła jego własna brygada, licząca w tym czasie jedynie ok. 1300 ludzi. Ponownie podporządkowano mu australijską 4. BP. Ponieważ jej stan był równie kiepski, zgrupowanie uzupełniono brytyjskimi batalionami, mianowicie 5. Connaught Rangers oraz 10. Hampshire Regiment z 29. BP oraz 4. South Wales Borderers z 40. BP. Pierwszy z nich liczył ok. 650 ludzi, dwa pozostałe nie więcej niż 300–350 żołnierzy każdy. Zgrupowanie dopełniały dwa nowozelandzkie pułki konne „Otago” oraz „Canterbury” po ok. 200 „szabel” każdy. Zgrupowanie gen. Coxa liczyło ok. 4 tys. ludzi (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915 Report on Operations 21st–23rd August 1915).

Atak na Hill 60 zamierzano przeprowadzić 21 sierpnia, równolegle z uderzeniem IX KA na Scimitar Hill. Natarcie miało poprzedzić krótkie przygotowanie artyleryjskie. Rankiem doszło do niespodziewanej zmiany planów. Aby pomóc IX KA, zdecydowano, że także artyleria ANZAC weźmie udział w bombardowaniu Scimitar Hill. Stąd atak na Hill 60 przesunięto na godz. 15.00. Ta nagła zmiana przyniosła więcej szkód

niż pożytku. Okazało się, że do wsparcia IX KA artyleria zużyła większość amunicji, którą dysponowała. Półgodzinne bombardowanie Hill 60 było z tego powodu bardzo słabe. Co więcej, opóźnienie ataku spowodowało utratę elementu zaskoczenia. Gdy o godz. 15.30 do natarcia ruszyli żołnierze gen. Coxa, natychmiast dostali się pod skoncentrowany ogień broni maszynowej.

Na prawym skrzydle atakowało ok. 500 Australijczyków z 13. oraz 14. batalionu 4. BP. W ciągu kilku minut zostali zdziśiatkowani, tracąc niemal 70% stanu wyjściowego. Niewiele lepiej rozwijało się natarcie w centrum prowadzone przez Brytyjczyków. Jedyne 5. CR zdołał zająć wysunięte osmańskie okopy, ale to jedyny sukces, jaki udało im się osiągnąć. Najtrudniejsze zadanie czekało dwa bataliony Gurkhów uderzające na lewej flance (1./5. GR, 2./10. GR). W otwartym terenie w krzyżowym ogniu z okolicznych wzniesień Nepalczycy ponieśli duże straty, zyskując jedynie skrawki terenu. Wieczorem ich pozycje wzmocnił 1./5. GR, ale jego przybycie nie zmieniło ogólnego położenia (Aspinall-Oglander 1931: 356–359). W walce o Hill 60 stracono aż 1302 ludzi. W hinduskiej brygadzie zanotowano 36 zabitych, 155 rannych, zaś 16 żołnierzy uznano za zaginionych. Jedyne, co udało się osiągnąć tak dużym kosztem, to opанowanie kilku wysuniętych okopów (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary August 1915. Appendix 9. Statement of Casualties in Indian Brigade 6th to 31st August 1915).

Walki o Hill 60 trwały jeszcze do końca sierpnia, ale Hindusi, zdziśiatkowani dotychczasowymi zmaganiem, nie brali już w nich bezpośredniego udziału. Pomimo ponawianych ataków i rosnących strat nie udało się go zdobyć. Był to faktycznie ostatni epizod sierpniowej ofensywy, i jak się miało okazać, ostatnie działania zaczepne podejmowane na półwyspie przez Brytyjczyków.

Jesień i ewakuacja

Na froncie zachodnim sojusznicy zaplanowali na wrzesień dużą ofensywę w Szampanii i Artois, gdzie skoncentrowano wszystkie dostępne siły. Oznaczało to brak znaczących wzmocnień dla MEF. Aby uzupełnić ogromne straty, gen. Hamiltonowi wysłano jedynie kilka spieszonych brygad kawalerii terytorialnej (Yeomandry) oraz kilka mniejszych oddziałów. Wśród nich znajdował się także batalion Gurkhów mający wzmocnić mocno wykrwawioną 29. BP. 25 sierpnia 1./4. GR wyruszył z Marsylii na transportowcu „Teesta”. 1 września przybył na Lemnos, gdzie spędził ok. tygodnia, aklimatyzując się do panujących warunków. W nocy z 7 na

8 września pierwsza podwójna kompania wylądowała w zatoce ANZAC, zaś 12 września jej śladem wyruszyła reszta batalionu (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, 1./4. Gurkha Rifles War Diary).

Znacznie poprawiło to sytuację brygady, która 1 września liczyła jedynie 26 oficerów oraz 1307 podoficerów i szeregowych. Powoli napływały także uzupełnienia dla pozostałych oddziałów. W połowie miesiąca przybyło 356 ludzi. W rezultacie 15 września ewidencjonowano już 46 oficerów oraz 2736 żołnierzy pozostałych rang (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary September 1915. Appendix 3. Form B. Indian Brigade 1/9/15 oraz 15/9/15).

We wrześniu doszło do reorganizacji systemu dowodzenia. Gen. Francis S. Inglefield przejął dowództwo nad północnym odcinkiem frontu ANZAC. Obok jego własnej dywizji (54. DP) podporządkowano mu także hinduską 29. BP.

Jesienią na półwyspie panował względny spokój. Obie strony nie podejmowały większych działań, koncentrując się na rozbudowie umocnień oraz przygotowując do zbliżającej się zimy. Aktywność przeciwnika ograniczała się do sporadycznych ostrzałów nękających lub drobnych wypadów patroli. O niskiej intensywności działań świadczą straty. W październiku zanotowano jedynie 20 zabitych oraz 109 rannych. Brak większych walk pozwolił odbudowywać stany osobowe poszczególnych pododdziałów. 1 października z Egiptu przybyła kolejna podwójna kompania 1. Patiala Infanterii liczącą 3 oficerów oraz 179 żołnierzy. 31 października stawily się kolejne uzupełnienia, liczące w sumie 613 ludzi. W rezultacie pod koniec miesiąca stan brygady wzrósł do 44 oficerów oraz 3163 pozostałych rang (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary October 1915).

Większym problemem niż działania przeciwnika okazały się choroby. Pogarszające się warunki pogodowe zaczęły coraz mocniej odbijać się na zdrowiu żołnierzy. Spadające temperatury oraz monotonna i uboga dieta osłabiały organizmy, które stawały się coraz podatniejsze na choroby. Liczba hospitalizowanych rosła (Carlyon 2002: 507–517). Wśród nich znalazł się także dowódca brygady. 18 września gen. Cox trafił na listę chorych i musiał zdać dowódzenie. Tymczasowo zastąpił go ppłk R.A. Firth z 2./10. GR, który z kolei trafił do szpitala 10 października. Średnio w październiku dzienne straty bojowe wynosiły jedynie kilku ludzi, i to głównie rannych. Natomiast liczba chorych sięgała kilkunastu ludzi na dobę. Zdarzały się dni, kiedy do szpitala trafiało ponad 20 żołnierzy. Co prawda po pewnym czasie wracali oni do szeregów, ale bez dłuższego odpoczynku i regeneracji często wkrótce ponownie trafiaли na listę chorych.

W listopadzie problem ten zaczął przybierać niepokojące rozmiary. W tym miesiącu zanotowano jedynie 14 zabitych oraz 108 rannych. Natomiast liczba chorych gwałtownie wzrosła, odbijając się na stanie brygady. O ile 1 listopada brygada liczyła 3189 ludzi, o tyle pod koniec miesiąca jej stan spadł do 2631. O tym, jak destrukcyjny wpływ na zdolność bojową miały coraz powszechniejsze choroby, świadczy stan 1./4. GR. Jak pamiętamy, przybył on z Francji połowie września w liczbie 904 ludzi, a więc nawet nieco więcej żołnierzy niż przewidywał etat. Pomimo iż nie brał udziału w żadnych walkach, do 31 listopada jego stan stopniał do 540 ludzi (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary November 1915. Appendix III. Form B. Indian Brigade 30/11/15).

Pod koniec miesiąca sytuacja stała się wręcz dramatyczna. 26 listopada zaczął padać ulewny deszcz. Opady spowodowały zalanie części okopów, inne fragmenty zostały całkowicie zmyte, woda zniszczyła część schronów. Nie to było jednak najgorsze. Po dwóch dniach nieustannego deszczu przyszło nagle ochłodzenie, temperatura spadła poniżej zera. Przemoczeni i wyziębieni żołnierze dosłownie zamarzali na pozycjach (Cameron 2011: 227–237; Fitzsimons 2015: 657–653). W dzienniku bojowym brygady alarmowano, że od 28 listopada do 1 grudnia do szpitala polowego trafiło aż 332 ludzi, zaś kolejnych 150 „lekkich przypadków” pozostało w szeregach i było leczonych na miejscu (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary December 1915).

Stan brygady nie był wyjątkiem w oddziałach brytyjskich. W dowództwie MEF coraz powszechniej zdawano sobie sprawę, że utrzymywanie garnizonu na półwyspie przez zimę może doprowadzić do katastrofy. Dotychczasowe niepowodzenia skutkowały zmianą dowódcy MEF. W październiku gen. Hamiltona zastąpił przybyły z Francji gen. Charles Monro. W przeciwieństwie do swego poprzednika krytycznie oceniał możliwość kontynuowania kampanii. Rozmowy z podwładnymi utwierdziły go w przekonaniu, że porzucenie półwyspu stanowiło jedyne racjonalne rozwiązanie. Takie rekomendacje przesłał do Londynu. Na polityczną decyzję przyszło jednak czekać aż do grudnia.

Mimo braku oficjalnej zgody już pod koniec listopada zaczęto redukować garnizon, przekierowując uzupełnienia do Egiptu oraz wycofując zbędny personel. W połowie grudnia przystąpiono do wycofywania żołnierzy, którzy nie byli niezbędni do zabezpieczenia frontu. W nocy z 14 na 15 grudnia wycofano dwa bataliony (14. Sikhs, 2./10. GR) oraz ok. 200 ludzi z pozostałych trzech. Na półwyspie pozostało wówczas jedynie 34 oficerów oraz 1332 podoficerów i żołnierzy. Następnego dnia zaokręgowano służby tyłowe oraz kolejnych 75 ludzi z 1./4. GR.

Ewakuacja głównych sił z północnych sektorów została przeprowadzona w trakcie dwóch następujących po sobie nocy. Po zmroku 18 grudnia wycofano wszystkich z wyjątkiem obsady pierwszej linii frontu. W przypadku brygady hinduskiej, było to 192 żołnierzy. Na półwyspie pozostało wówczas jedynie 700 oficerów i żołnierzy. Najbardziej ryzykowany etap rozpoczął się następnego dnia po zmroku. Choć dołożono wszelkich starań, by ukryć przed przeciwnikiem trwającą operację, liczone się z możliwością wykrycia działań, a co za tym idzie, znacznymi stratami. Na szczęście dla hinduskich żołnierzy obrońcy do samego końca nie zdawali sobie sprawy z tego, co dzieje się po przeciwnej stronie frontu. Dopiero gdy niebo rozjaśniły pierwsze promienie słońca zorientowali się, że brytyjskie pozycje były puste (TNA WO WD, 29th IIB, sygn. WO 95/4272, Headquarters War Diary December 1915. Appendix V. Operational Order no. 2. Damakjelik Bair, ANZAC, 16-12-15).

Podsumowanie

Wycofanie brytyjskich sił z północy półwyspu zakończyło się spektakularnym sukcesem. Od 8 grudnia ewakuowano 83 tys. ludzi, 186 dział, 2 tys. pojazdów oraz 4700 zwierząt, a także większość zapasów i amunicji. To, czego nie zdołano zabrać, zniszczono. Wycofane jednostki rozlokowano na pobliskich wyspach, po czym w większość wysłano do Egiptu w celu reorganizacji. Hindusi zaokrętowali się na SS „Hazel”, na pokładzie którego rankiem 20 grudnia dotarli do portu Mudros na wyspie Lemnos (dziś gr. Limnos). Jedynie 1./4. GR, który odpłynął z zatoki Suvla, pierwotnie trafił na Imbros, a następnie został wysłany do Suez. Dwa dni poświęcono na reorganizację oraz odpoczynek, zaś 22 grudnia brygada wyruszyła do Aleksandrii.

Po krótkim pobycie w Aleksandrii 26 grudnia dowództwo brygady wraz z 1./5. GR oraz 1./6. GR przybyło do Suez, gdzie już wcześniej trafił 2./10 GR oraz 14. Sikhs. Kilka dni później do brygady dołączył 1./4. GR, przybyły wraz z elementami IX KA. Na początku 1916 r. brygada weszła w skład zreorganizowanej hinduskiej 10. DP. Nie trwało to długo, gdyż już w marcu dywizję rozformowano, a jej pododdziały wykorzystano do uzupełnienia innych formacji. 29. BP formalnie nie została rozwiązana, ale bataliony, które wchodziły w jej skład w trakcie walk na półwyspie Gallipoli, przeniesiono do innych związków taktycznych. W ich miejsce dowództwu podporządkowano zupełnie nowe oddziały. Ostatecznie brygadę rozwiązano w połowie 1917 r., a jej elementy weszły w skład utworzonej w Egipcie 75. DP (Middlebrook 2000: 141).

Udział żołnierzy z Indii w kampanii na półwyspie Gallipoli jest jednym z mniej znanych epizodów tej tragicznej ekspedycji. 29. BP pojawia się zazwyczaj na marginesie opisów działań formacji, którym w danym czasie była podporządkowana. Tymczasem wkład hinduskich żołnierzy w walki był nieproporcjonalnie wysoki. Najnowsze szacunki mówią nawet o ok. 16 tys. żołnierzy z subkontynentu, który wzięli w udział w kampanii. Zdecydowana większość z nich walczyła w szeregach scharakteryzowanej w niniejszym artykule brygady⁵.

Trudno precyzyjnie określić poniesione przez nią straty. Według oficjalnych statystyk liczba zabitych i zmarłych Hindusów na półwyspie wyniosła 1358 żołnierzy, zaś rannych zostało 3421. Do tych liczb należy doliczyć 109 uznanych za zaginionych. W sumie ubytki wyniosły więc 4888 ludzi (*Statistics...* 1922: 287). Nieco większe dane podaje oficjalna monografia służby medycznej w I wojnie światowej. Liczba zabitych w walce miała wynieść 1285 ludzi, zaś zmarłych z ran 397. W sumie daje to 1682 poległych. Także liczba rannych jest wyższa, i wynosić miała 3761 osób. Jedynie jeśli chodzi o zaginionych, podano mniejszą wartość, mianowicie 101. Całkowite straty formacji hinduskich na Gallipoli wynieść więc miały 5544 ludzi (Mitchell, Smith 1931: 200).

Powyższe dane pokazują, jak dużą daninę krwi złożyli hinduscy żołnierze, tak naprawdę walcząc nie za swoją sprawę. Dopiero od niedawna ich wkład jest mocniej akcentowany zarówno w historiografii, jak i w literaturze popularnej. Temat ten podejmuje np. praca Petera Stanleya, która jako jedna z niewielu jest poświęcona wyłącznie udziałowi hinduskich żołnierzy na półwyspie Gallipoli. Choć nie wnosi w zasadzie nowych ustaleń, pełni ważną rolę popularyzatorską (Stanley 2015a). Mam nadzieję, że również niniejszy tekst przysłuży się upowszechnieniu tej kwestii.

Literatura

Źródła archiwalne

Service Historique de la Défense (SHD)

Armées du front oriental (1914-1918)

Corps Expéditionnaire d'Orient (CEO) sygn. GR 20 N 28

The National Archives (TNA)

War Office (WO)

War Diaries (WD)

29th Indian Infantry Brigade (29th IIB) sygn. WO 95/4272.

⁵ Na półwyspie znajdował się ponadto dwubateryjny dywizjon artylerii górskiej oraz ok. 650 żołnierzy wchodzących w skład formacji zaopatrzeniowych, m.in. tzw. korpusu mulników; <https://www.india1914.com/gallipoli.aspx> (dostęp 1.06.2025).

29th Infantry Division (29th ID), sygn. WO 95/4304.
86th Infantry Brigade (86th IB) sygn. WO 95/4310.
Mediterranean Expeditionary Force (MEF) sygn. sygn. WO 95/4264
Orders of Battle (OoB), sygn. WO 95/5473
VIII Army Corps (VIII AC), sygn. WO 95/4273.

Opracowania

- Aspinall-Oglander C.F., 1931, *History of The Great War Based on Official Documents. Military Operations. Gallipoli*, vol. 2. May 1915 to the Evacuation, The Naval and Military Press Ltd., London.
- Bean C.E.W., 1941, *Official History of Australia in the War of 1914–1918*, vol. 2: *The Story of Anzac: from 4 May 1915 to the evacuation*, Angus & Robertson, Sydney.
- Broadbent H., 2009, *Gallipoli. The Fatal Shore*, Penguin Books, Camberwell.
- Cameron, W., 2011, *Gallipoli. The Final Battles and Evacuation of ANZAC*, Big Sky Publishing Pty, Limited Newport.
- Carlyon L. A., 2002, *Gallipoli*, Transworld Publishers Ltd, London.
- Fitzsimons P., 2015, *Gallipoli*, Random House Australia, Newport.
- Hart P., 2011, *Gallipoli*, University Press, Oxford
- Headcote T.A. 2003, *The Army of British India* [w:] *The Oxford History of the British Army*, ed. D.G. Chandler, Oxford University Press, Oxford.
- Korzeniowski P., 2016, *Charakterystyka alianckich sił lądowych biorących udział w desancie na Półwyspie Gallipoli 25 kwietnia 1915 roku* [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. 3, red. A. Drzewiecki, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim.
- Korzeniowski P., 2019,, „Nieśmiertelna dywizja” na Gallipoli. Walki 29. Dywizji Piechoty na półwyspie Gallipoli w 1915 roku, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Korzeniowski P., 2021, *Działania wojsk Ententy na półwyspie Gallipoli w 1915 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Mallinson A., 2011, *The Making of British Army. From the English Civil War to the War on Terror*, Bantam Press, London.
- Matthews J., 2024, *Indian Army in Gallipoli Campaign „United Service”*, vol. 75, no. 2.
- Middlebrook, M., 2000 *Your country needs you. From six to sixty-five divisions*, Pen & Sword Books Ltd. Barnsley.
- Mitchell T.J., Smith G.M., 1931, *History of The Great War Based on Official Documents. Medical Services. Casualties and Medical Statistics of The Great War*, His Majesty Stationary Office, London.
- Morton-Jack G., 2018, *The Indian Empire At War: From Jihad to Victory, The Untold Story of the Indian Army in the First World War*, Little, Brown and Company, London
- Pugsley C., 2014, *Gallipoli. The New Zealand Story*, Frontline Books, Barnsley.
- Rawson A., 2014, *The British Army 1914–1918*, Sutton Publishing, Stroud.
- Stanley P., 2015a, *Indians on Gallipoli „The Gallipolian”*, nr 138.
- Stanley, P., 2015b, *Die in Battle, Do not Despair. The Indians on Gallipoli 1915*, Helion and Company. Solihull.
- Statistics of the Military Effort of the British Empire During the Great War 1914–1920*, 1922, His Majesty Stationary Office, London.
- Sumner I. 2001, *The Indian Army 1914–1947*, Osprey Publishing, Oxford.

Netografia

<https://www.india1914.com/gallipoli.aspx> (dostęp 1.06.2025).